

DYSLEKSJA – PODEJŚCIE HOLISTYCZNE

ABSTRACT: The educational reform, lately brought into life, talks a lot about the necessity of teaching process individualisation.

A descriptional opinion is to induce teachers to quit adjusting every student, to the model pattern in favour of the individual approach instead of stressing – OBSERVATION instead of *stressing*. Inappropriate approach to a student may cause not only a blockage of unconstrained evolution of his intellectual potentials, but is sometimes the reason why serious psychological distempers appear as well as psycho-sociological and somatic ones in consequence to that.

Particularly endangered to the school's pathogenical influence is the group of children who do not fit in the so called „norm”. The group includes children not only with decreased level of intellectual development, but also, or even particularly, children highly talented and children talented unilaterally or selectively inclusive of those with *microdisfunction O.U.N.*

We wish to devote a series of articles to the problem beginning from the work introduced below, in which the author states the official point of view of the modern psychiatry and psychology in connection with the issue being discussed.

Wprowadzona ostatnio reforma szkolnictwa zakłada konieczność indywidualizacji procesu nauczania. Metody pracy, które być może sprawdzały się w średniowieczu, dziś muszą odejść do lamusa. W dobie komputerów i powszechnego dostępu do informacji „wkuwanie” encyklopedycznie podanych faktów ma zostać zastąpione przyswajaniem „ogólnych pojęć”, „rozumieniem” a przede wszystkim indywidualnym rozwojem z uwzględnieniem osobniczych uzdolnień i odmienności.¹ Opisowa ocena ma skłonić nauczycieli do rezygnacji z dopasowywania każdego ucznia do wzorcowego szablonu na korzyść indywidualnego podejścia: zamiast nacisku – OBSERWACJA. Być może dzięki temu nauczyciele wyrażniej uświadomią sobie, jak delikatny materiał dostają w swoje ręce, jak łatwo można go zniszczyć, ale też jak pięknie może on rozkwitnąć w czujnej i troskliwej dłoni. Niewłaściwe podejście do ucznia może nie tylko zablokować swobodny rozwój jego możliwości umysłowych, ale bywa także przyczyną poważnych zaburzeń psychicznych, a w konsekwencji – psychospołecznych i somatycznych. „...W dzisiejszych czasach szkoła stopniowo zaczyna zajmować główne miejsce w życiu dziecka wpływając na jego zachowanie a także funkcje psychiczne i fizyczne. (...) Od czasu intensywnego rozwoju szkolnictwa mówi się nawet w psychiatrii o »nowej zachorowalności« obejmując tym terminem problemy zdrowotne wywodzące się ze środowiska szkolnego, stanowiącego drugi po środowisku domowym czynnik potencjalnie zaburzający prawidłowy rozwój psychofizyczny dziecka...”². O skali problemu najdobitniej świadczą liczby – wg różnych autorów zaburzenia te obejmują 30³ – 50⁴% populacji uczniów.

Grupą szczególnie narażoną na patogeny wpływ szkoły są dzieci niemieszczące się w granicach tzw. *normy*: nie tylko z obniżonym poziomem rozwoju intelektualnego, ale także a nawet szczególnie dzieci wybitnie uzdolnione.⁵

Dotyczy to także dzieci uzdolnionych jednostronnie lub wybiórczo. Sangwiniczne postrzeganie obrazowe zawsze „polegnie” w starciu z klasówką z ortografii. Grupą szczególnie do tej pory dyskryminowaną były dzieci z tzw. *mikrodysfunkcją O.U.N.* (nazwa to może niezbyt szczęśliwa, bo rozumując w ten sposób, u dzieci nie mających słuchu absolutnego należałoby rozpoznać mikrodysfunkcję narządu słuchu, a u nieobdarzonych wyobraźnią artystyczną – mikrodysfunkcję narządu wzroku). Mowa tu o stanach określanych mianem: *dysleksji, dysortografii, dysgrafii, dyskalkulii* itp. W literaturze fachowej z tego zakresu podkreśla się, że narządy zmysłów są u tych dzieci rozwinięte prawidłowo, a współczynnik inteligencji i poziom uzdolnień mieszczą się w granicach normy, często nawet ją przekraczają. Choć w elitach zwłaszcza polskiej kultury funkcjonuje wielu „dys-”, zwłaszcza grafików i ortografików, jeszcze większa jest ilość zmarnowanych talentów i osób, które za swoją odmienność zapłaciły wysoką cenę, bo za „niepowodzeniem szkolnym” kroczy zwykle „porażka życiowa”, „nieprzystosowanie”, utrata wiary we własne możliwości, co po latach owocuje na płaszczyźnie fizycznej konkretnymi, dobrze znanymi homeopatycznym skutkami.

Problemy te są równie ważne co niedoceniane nie tylko przez nauczycieli, ale i przez rodziców, a nawet samych lekarzy. Dlatego pragniemy poświęcić im serię artykułów, poczynając od poniższej pracy, w której autorka przedstawia oficjalne stanowisko współczesnej psychiatrii, psychologii oraz homeopatii wobec omawianego tematu. W kolejnych numerach naszego pisma przedstawimy możliwości homeopatii oraz konkretne przypadki chorobowe. Zapraszamy też czytelników do dyskusji i dzielenia się z nami własnymi doświadczeniami.

redakcja

¹ „Cogito” 3/99

^{2,4,5} „Psychiatria wieku rozwojowego” pod red. Anieli Popielarskiej

³ D’Arcy i Siddique 1984



*W człowieku zawarty jest cały świat,
i jeżeli tylko wiesz, jak patrzeć i uczyć się,
drzwi się same ukażą i znajdziesz klucz w swojej ręce.*
Krishnamurti



SŁOWA KLUCZOWE:

Dysleksja – pojęcie to pochodzi od greckiego słowa „dyslexia” i oznacza dosłownie „trudności ze słowami i językiem”. Współcześnie terminem tym określa się wszelkie trudności z nauką czytania i pisania, a szczególnie problemy z przyswojeniem umiejętności poprawnego literowania oraz wyrażania myśli na piśmie u dzieci, które nie wykazują cech upośledzenia w innych dziedzinach.

W takim ujęciu dysleksja jawi się jako termin uniwersalny obejmujący takie zaburzenia jak:

- problemy z czytaniem (dysleksja w znaczeniu węższym)
- problemy z pisaniem (dysgrafia)
- problemy z prawidłową pisownią (dysortografia)
- problemy z liczeniem (dyskalkulia)

oraz inne zaburzenia takie jak:

- problemy z określaniem czasu i przestrzeni
- błędy w określaniu stron (myli prawą stronę z lewą)
- problemy z zapamiętywaniem imion i nazwisk
- mylenie słów

i inne temu podobne.

Narządy zmysłów odgrywają ogromną rolę w naszym funkcjonowaniu jako cząstki otaczającego świata, stanowiąc pomost między środowiskiem a centralnym układem nerwowym.

W toku rozwoju organizmu ludzkiego ich współpraca jest coraz ściślejsza i zmierza do jak najpełniejszej integracji. Wzrok, słuch, dotyk, smak, powonienie, zmysł równowagi rejestrują bodźce, które kora mózgowa odbiera jako światło, dźwięk, dotyk, zapach, smak, położenie ciała w przestrzeni i ruchy, które wykonuje. Wszystkie te dane, kiedy już zostaną zanalizowane przez ośrodkowy układ nerwowy, wymagają od niego odpowiedzi i są podstawą psychoruchowego rozwoju człowieka.

Integracja zmysłowo-ruchowa rozpoczyna się już w pierwszych tygodniach okresu prenatalnego, zaś największą intensywność osiąga w okresie od narodzin do końca wieku przedszkolnego. Istnieją jednak liczne zagrożenia, które mogą dezorganizować rozwój integracji zmysłowej na każdym jej etapie i zachwiać podstawę, na której dziecko może tworzyć coraz bardziej złożone „zręczności” psychoruchowe, w tym również mowę, pismo i inne umiejętności szkolne. Szczególną grupę stanowią tu dzieci dyslektyczne.

Czy dysleksja jest związana z poziomem inteligencji?

Należy zdecydowanie podkreślić, że dysleksja nie jest skutkiem obniżonego poziomu inteligencji. Raczej przeciwnie – dyslektycy to często ludzie o wy-

bitnych, jednostronnych uzdolnieniach, choć może się oczywiście zdarzyć, że jakaś osoba o ilorazie inteligencji poniżej normy może być także dyslektyczna.

O braku takiej zależności świadczy fakt iż nawet dzieci, których IQ wynosi 150 – czyli wyjątkowo dużo – miewają problemy ze zdobywaniem biegłości w czytaniu lub pisaniu. W istocie rze-

czy najbardziej charakterystyczną cechą dysleksji jest to, że stopień opanowania sztuki czytania i pisania przez dziecko jest niewspółmierny do jego ogólnego rozwoju intelektualnego i uzdolnień, na jakimkolwiek poziomie by one nie były. Dzieci, które są ogólnie opóźnione w rozwoju, pozostają w tyle pod każdym względem – zarówno w chodzeniu, mówieniu, zdolności do rozwiązywania codziennych problemów, jak i w czytaniu i pisaniu, natomiast u dzieci dyslektycznych trudności w nauce dotyczą wybranej specyficznej dziedziny. W rzeczywistości są one bardziej bystre niżby wskazywały na to ich prace pisemne czy biegłość w czytaniu.

Dyslektycy to często ludzie o wybitnych, jednostronnych uzdolnieniach. Przypomnijmy choćby kilku najsławniejszych:

Albert Einstein (1879-1955)

Leonardo da Vinci (1452-1519)

Thomas Alva Edison (1847-1931)

Hans Christian Andersen (1805-1875)

George Patton (1885-1945)

Kto cierpi na dysleksję?

Zaburzenie to obejmuje 30-50% uczniów. Postać zaawansowana dotyczy 10% populacji dzieci w wieku szkolnym. U niektórych problem ten z czasem zdaje się być pokonany, u innych występuje w sposób ciągły. Dzieci, których specyficzne trudności w nauce należą, jak się wydaje, do przeszłości, wymagają jednak dalszej obserwacji. Mogą one bowiem należeć do tzw. ukrytych dyslektyków, u których niedobory w zakresie umiejętności literackich nie są często na tyle wyraźne, by mogły zostać rozpoznane.

Przyczyny dysleksji

Wśród możliwych przyczyn specyficznych trudności w nauce wymienia się wiele czynników, jednak w przeważającej większości skłonność do dysleksji jest wrodzona. Ujawnia się ona w stopniu zależnym od czynników wzbudzających, z których za najważniejsze należy uznać: mikrouszkodzenia mózgu spowodowane czynnikami fizycznymi, chemicznymi, biologicznymi oddziałującymi na płód, zaburzenia hormonalne, urazy psychiczne, zaburzenia emocjonalne, nieprawidłowości procesu nauczania, a zwłaszcza przewlekły stres.

Ze względu na złożoność omawianego zjawiska, brak jednoznacznej odpowiedzi na temat jego pochodzenia, a dostępna na ten temat wiedza jest niepełna i często oparta na spekulacjach.

Dysleksja i mózg

Mózg zbudowany jest z dwóch półkul – prawej i lewej połączonych ze sobą szlakami nerwowymi.

Choć obie wyglądają tak samo, zwykle wypełniają one odmienne zadania. W szerokim znaczeniu, u większości ludzi lewa półkula koordynuje funkcje werbalne, logiczne i kontrolne, natomiast prawa – niewerbalne, praktyczne i intuicyjne.

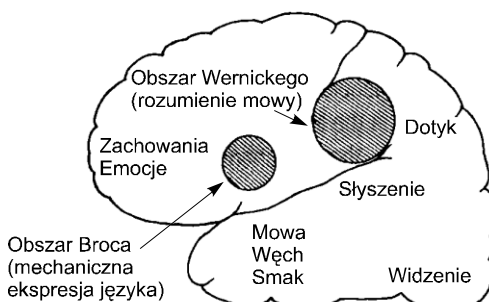
W mózgu większości ludzi język jest funkcją głównie lewej półkuli. Obszar Broca odpowiada za mechaniczne wyrażanie języka, a obszar Wernickiego za zrozumienie mowy. Jak to pokazano na diagramie, również w prawej półkuli ludzie mają obszar związany z językiem, jest on jednak mniejszy i mniej wydolny w tworzeniu i organizowaniu umiejętności językowych.

Wielu specjalistów jest obecnie przekonanych, że problemy typu dysleksji mogą być spowodowane odmienną budową mózgu tych dzieci w stosunku do reszty populacji. Uważa się, że do zaburzeń tego rodzaju dochodzi wtedy, gdy obszary językowe są stosunkowo równo rozdzielone pomiędzy obie półkule mózgowe. Źródło problemu zdaje się leżeć w połą-

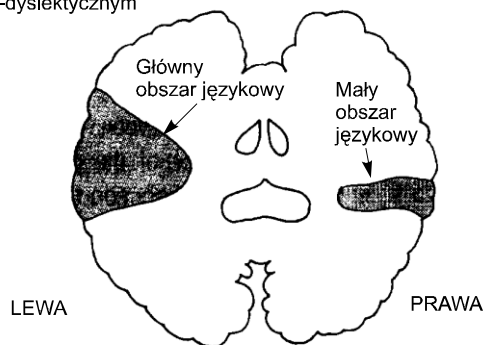
czeniu między półkulami – zbiorze włókien nerwowych, zwanym corpus callosum.

Zanim mózg może zinterpretować język, musi on rozpoznać słowa mówione i pisane. W ten sposób dochodzimy do zasady, na jakiej wzrok i słuch współdziałają z mózgiem.

Widok z boku na obszary językowe w lewej półkuli mózgu



Widok z góry na obszary językowe obu półkul w mózgu nie-dyslektycznym



Dwa spojrzenia na mózg nie-dyslektyczny. GÓRA: Główne obszary językowe są usytuowane w lewej połowie mózgu. DÓŁ: Obszary językowe są usytuowane w obu połowach mózgu, aczkolwiek jeden, z prawej strony, jest znacznie mniejszy.

Następstwa dysleksji

Jeszcze przed rozpoczęciem nauki szkolnej u dzieci z ryzykiem wystąpienia dysleksji dają się zaobserwować pewne specyficzne sytuacje dotyczące tak nauki jak i życia codziennego, a wśród nich: trudności w czynnościach samoobsługowych, trudności w stosowaniu zaimków (w środku, na zewnątrz, przed, za, itp.), słaba orientacja w przestrzeni oraz schemacie własnego ciała, trudności z zapamiętywaniem i wypełnianiem więcej niż jednego polecenia równocześnie, trudności z przypominaniem nazw przedmiotów, oburęczność, trudności w rozwoju mowy i nauce pisania, trudności w zapamiętywaniu informacji sekwencyjnych, np. dni tygodnia, mała płynność i niezgrabność ruchów. Rozpoznanie jest najczęściej stawiane, gdy dziecko podejmuje naukę w szkole. Szkoła bowiem stawia wymagania, którym nie jest ono w stanie sprostać w przypadku zastosowania tradycyjnych metod nauczania.

Dzieci **dyslektyczne**, szczególnie podczas głośnego czytania, są niepewne i spięte, szybko się męczą ze względu na wielki wysiłek, jaki muszą włożyć w tę czynność, pomijają, zniekształcają lub ponownie czytają wyrazy, gubią miejsce czytania, często popełniają błędy w czytaniu wyrazów podobnych (w szczególności przedstawiają litery), mają trudności w dzieleniu na sylaby i syntetyzowaniu ich na wyrazy, pomijają znaki interpunkcyjne, nie potrafią wskazać najistotniejszej myśli w danym fragmencie, mają kłopoty w opanowaniu tabliczki mnożenia.

Problemy z pisanem przejawiają się pod postacią **dysgrafii i dysortografii**. Pierwsza wynika m.in. z zaburzenia sprawności ruchowej rąk, które wpływa na niski poziom graficzny pisma. Towarzyszą jej często trudności w rysowaniu, kłopoty ze zmieszczeniem się w liniach, określeniem kształtu liter. Znaki graficzne mają różne kształty i wymiary, często wychodzą poza linię, pismo jest drżące, niekształtne, nachylone w różnych kierunkach i zazwyczaj wolniejsze. Sytuację pogarsza brak zrozumienia ze strony otoczenia, rodziców, a zwłaszcza nauczycieli, którzy kłopoty szkolne odbierają najczęściej jako opóźnienie w rozwoju umysłowym, lenistwo, niezdarność, niechlujność itp. Taka postawa prowadzić może do wtórnych zaburzeń emocjonalnych, a nawet zaburzeń osobowości utrzymujących się przez całe życie. Szczególnie dzieci dysgraficzne są najbardziej narażone na uszczypliwe uwagi i represje ze strony nauczycieli, którzy przeważnie jedynej przyczyny brzydkiego pisma dopatrują się w lenistwie i niechęci do nauki. Prace tych dzieci są odrzucane i opatrywane dopiskiem „nieczytelne”, a najczęstszą formą terapii, jaką ma do zaproponowania nauczyciel jest przepisywanie tekstu „za karę”, co z pewnością sytuacji nie polepsza.

Wszelkie zniekształcenia zapisu wyrazów określa się mianem **dysortografii**, która manifestuje się między innymi: słabym w porównaniu z poziomem odpowiedzi ustnych poziomem prac pisemnych, niską estetyką i grafiką pisma (tzw. prace bałaganiarskie), licznymi skreśleniami, trudnościami z różnicowaniem liter b-p, p-g, n-u, m-w, niewłaściwym dobo-

rem głosek podobnych fonetycznie na skutek złego ich rozróżniania, np. t-d, b-p, m-n, niewłaściwym stosowaniem małych i wielkich liter, dodawaniem, pomijaniem liter lub wyrazów, zapisywaniem wyrazu na różne sposoby, złym rozmieszczeniem przestrzennym pracy, pismem lustrzanym, traceniem wątku podczas zapisywania.

Dzieci z trudnościami w uczeniu się narażone są na nieprzychylność otoczenia, która często bywa przyczyną zaburzeń emocjonalnych: niskiej samooceny, niskiego poziomu tolerancji na stres, postawy wycofującej, lęklivosti, spowolnienia bądź też nadpobudliwości psychoruchowej i agresywności oraz wielu innych zmian w zachowaniu. Zaburzenia te jeszcze bardziej blokują uczenie się.

ruch, takich jak układanki, puzzle czy budowanie z klocków. W wieku szkolnym mają trudności z pisanem i czytaniem oraz słabą pamięć wzrokową. W starszych klasach kłopoty pojawiają się wszędzie tam, gdzie materiał oparty jest na spostrzeganiu wzrokowym (geometria, geografia, plastyka, fizyka, chemia, języki obce).

W przypadku napotkania trudności układ nerwowy intuicyjnie szuka innej drogi do celu, kompensuje swoje deficyty. Ważne jest zatem, by umożliwić mu swobodne i pełne funkcjonowanie, a jeśli istnieje taka potrzeba – pomóc tę drogę odnaleźć. Niestety, sztywne i konwencjonalne myślenie często ogranicza wykorzystanie możliwości zarówno naszych jak i innych ludzi.

logii, dat i struktur geometrycznych. Dzieci te ratują się czytając „z głowy” na podstawie skojarzeń z ilustracjami. Bez trudu odwzorowują tekst, lecz wielkich trudności przysparzają im dyktanda. Często występują u nich wady wymowy. Niepowodzenia stopniowo obejmują takie przedmioty, jak matematyka, biologia, języki obce.

Deficyty procesów ruchowych objawiają się w postaci obniżonej sprawności, tj. niezgrabnego poruszania się, potykania, słabego biegania i skakania, trudności w zabawach i czynnościach manualnych. Dzieci te nie interesują się sportem, stronią od majsterkowania, słabo piszą i rysują, nie potrafią kontrolować napięcia mięśniowego rąk, co powoduje, że zbyt mocno lub zbyt słabo trzymają długopis, spr-

U podłoża specyficznych trudności w nauce leżą zaburzenia funkcji wzrokowych, słuchowych, ruchowych i lateralizacji czyli stronności jednej z półkul mózgowych. Kombinacja tych dysfunkcji jest rzeczą indywidualną i u różnych dzieci odmienną.

Dzieci z *nieprawidłowością funkcji wzrokowych* już w przedszkolu stronią od zabaw angażujących wzrok i

Zaburzona percepcja słuchowa powoduje kłopoty z przyswajaniem wierszy (odtworzenie własnymi słowami), śpiewem, tańcem i innymi czynnościami opartymi na odtwarzaniu rytmu, wydzielaniu głosek w wyrazie i syntetyzowaniu sylab, rozpoznawaniem głosek zbliżonych brzmieniowo, zapamiętywaniem chrono-

wiają wrażenie niechlujnych z powodu źle zapiętych guzików czy rozwiązanych sznurowadeł.

Innym czynnikiem negatywnie wpływającym na umiejętności szkolne są *zaburzenia lateralizacji*. W przypadku lateralizacji obustronnej dzieci są oburęczne i obuoczne; brak strony dominującej wpływa na obniżoną sprawność manualną i wizualną, częste odwracanie liter i cyfr, przestawianie, pismo lustrzane, niedokładne odtwarzanie tekstu. Z lateralizacją skrzyżowaną mamy do czynienia wtedy, gdy zaburzony jest tzw. układ ręka–oko i narządy dominujące, oko, ręka i noga, nie znajdują się po tej samej stronie ciała.

Podobne problemy dotyczące szczególnie pisania zaobserwować można u dzieci leworęcznych, lecz nie wiążą się one z żadnymi nieprawidłowościami rozwojowymi, lecz z trudnością w przystosowaniu się do świata ludzi praworęcznych, w którym wszystkie przedmioty i urządzenia skonstruowane są w oparciu o wykorzystanie dominacji prawej strony ciała.

Dzieci z trudnościami w uczeniu się narażone są na nieprzychylną otoczenia, która często bywa przyczyną zaburzeń emocjonalnych: niskiej samooceny, niskiego poziomu tolerancji na stres, postawy wycofującej, lęklivosti, spowolnienia bądź też nadpobudliwości psychoruchowej i agresywności oraz wielu innych zmian w zachowaniu. Zaburzenia te jeszcze bardziej blokują uczenie się.

Postępowanie z dziećmi dyslektycznymi.

Każdy z nas wyposażony jest w niepowtarzalny system cech psychicznych i fizycznych, możliwości, uzdolnienia i umiejętności. U każdego dominuje zazwyczaj jakiś typ spostrzegania, kojarzenia, analizowania, przechowywania i wykorzystania informacji. Spostrzeganie może się opierać na wzroku, słuchu, ruchu. Myślenie może być konkretne bądź abstrakcyjne, przebiegać sekwencyjnie lub nieregularnie. Dlatego niektórzy z nas preferują wiadomości konkretne i uporządkowane, inni wolą je poddać własnej refleksji opierając się na uczuciach i emocjach, jeszcze inni lubią eksperymentować. Również inteligencja nie jest pojęciem jednorodnym; wyróżniamy inteligencję słowną, logiczno-matematyczną, muzyczną, wizualno-przestrzenną, fizyczną, interpersonalną – komunikowania się, intropersonalną – wglądu we własne wnętrze. Część z tych dyspozycji możemy określić sami analizując nasze zainteresowania, spo-

sób uczenia się i organizowania życia codziennego. Ludzki system nerwowy, najbardziej wyspecjalizowana, samoregulująca się maszyna w znanym nam wszechświecie, posiada zasoby, które wykorzystujemy tylko w niewielkim stopniu. Istnieje w nim niezliczona liczba połączeń neuronalnych, z których ogromna część czeka na zagospodarowanie. W przypadku napotkania trudności układ nerwowy intuicyjnie szuka innej drogi do celu, kompensuje swoje deficyty. Ważne jest zatem, by umożliwić mu swobodne i pełne funkcjonowanie, a jeśli istnieje taka potrzeba – pomóc tę drogę odnaleźć. Niestety, sztywne i konwencjonalne myślenie często ogranicza wykorzystanie możliwości zarówno naszych jak i innych ludzi.

Należy pamiętać, że w uczeniu się uczestniczy nie tylko mózg, ale wszystkie zmysły i całe nasze ciało, a proces ten jest tym owocniejszy i prostszy, im więcej receptorów w nim uczestniczy. Układ nerwowy lubi wszelkiego rodzaju stymulację, a więc dźwięk, rytm, obraz, kolor, zapach, dotyk, smak. Udostępnia on wtedy większą liczbę ścieżek prowadzących do mózgu. *Przyjemne wrażenia pozwalają złagodzić problemy i skupić się na osiągnięciu celu zmieniając postrzeganie danej sytuacji, niwelują stres, zwiększają koncentrację; często niemożliwe staje się wtedy możliwe.*

W terapii zaburzeń procesów uczenia się stosowane są ćwiczenia korekcyjno-kompensacyjne oparte na angażowaniu wielu zmysłów. Funkcje zaburzone są usprawniane, a funkcje prawidłowe wzmacniane, by mogły być wsparciem lub metodą zastępczą. Dla przykładu, przy zaburzeniach spostrzegania wzrokowego mobilizowane będzie spostrzeganie słuchowe, ruchowe i dotykowe.

Pierwszym etapem wszelkiego rodzaju oddziaływań terapeutycznych powinno być *niwelowanie napięcia emocjonalnego* towarzyszącego niepowodzeniom, przywrócenie wiary we własne możliwości, wzbudzenie zaufania do nauczyciela, zmiana niechętnego stosunku do nabywania wiedzy. Drugi etap stanowi *terapia psycho-ruchowa* mająca na celu polepszenie pracy narządów zmysłów i praktyczne wykorzystanie ich w nauce czytania, pisania, rysowania, liczenia, tańca, śpiewu i wielu innych. *Istotnym elementem relaksacyjnym* jest ruch pojmowany jako jedna z podstawowych potrzeb, swobodny ruch, który pozwala pozbyć się napięcia, doznać radości, wyrazić swoje uczucia, doświadczyć wewnętrznych procesów własnego ciała oraz jego kontaktu z rzeczywistością, podejmować dowolne decyzje. Jest on

Każdy z nas wyposażony jest w niepowtarzalny system cech psychicznych i fizycznych, możliwości, uzdolnienia i umiejętności. U każdego dominuje zazwyczaj jakiś typ spostrzegania, kojarzenia, analizowania, przechowywania i wykorzystania informacji.

niezwykle pomocny w stymulowaniu aktywności i kreatywności, funkcji ruchowych i dotykowych, równoważnych, orientacji w przestrzeni; wzmacnia poczucie tożsamości istnienia w otoczeniu jak i w grupie. *Muzyka i rytm* wywierają działanie uspokajające, polepszają koordynację półkul mózgowych, regulują rytm oddechu, rozwijają wyobraźnię i postrzeganie słuchowe. *Kolor, zapach i smak* wzbogacają skojarzenia, ułatwiają zapamiętywanie, wzbudzają aktywność poszczególnych zmysłów, np. smak powoduje uaktywnienie mięśni języka itp.

Nauczanie wielozmysłowe opracowane w „Metodzie dobrego startu” przez prof. Martę Bogdanowicz jest stosowane z powodzeniem w polskich szkołach.

Metoda ta zawiera szereg ćwiczeń usprawniających, działających na różne rodzaje sprawności, do których wykorzystane są właśnie ruch, muzyka, obraz, słowo, znaki graficzne, dotyk, wyobrażenia. Każda czynność opisywana przez wiele bodźców daje możliwość wyboru najodpowiedniejszego spośród nich.

Przykładowe ćwiczenia dotyczące odwzorowania angażujące percepcję wzrokową, słuchową, dotykową, ruchową:

- 1) demonstracja wzoru,
- 2) wodzenie palcem po wzorze,
- 3) odtwarzanie wzoru w powietrzu,
- 4) odtwarzanie wzoru w powietrzu z pamięci,
- 5) odtwarzanie wzoru na blacie stołu,
- 6) odtwarzanie wzoru na piasku,
- 7) odtwarzanie wzoru na kartce z bloku kredą lub węglem,
- 8) odtwarzanie wzoru na kartce z bloku z naniesionymi liniami przy pomocy ołówka,
- 9) odtwarzanie wzoru w zeszyte najpierw ołówkiem, następnie długopisem.

Dzieci ze specyficznymi trudnościami w nauce wymagają pracy indywidualnej zarówno ze strony nauczycieli, jak rodziców i terapeutów. Niezbędne jest okazanie im szczególnej cierpliwości, ciepła i czułości; bardzo ważny jest kontakt dotykowy, by czuły się pewnie i bezpiecznie. W metodach i sposobach uczenia się stosujemy dużą dowolność, żeby nauka wiązała się z ciekawością i pasją. W przypadku złego czytania nie zmuszamy do głośnego czytania dłuższych tekstów przy klasie, lecz odpytujemy dziecko na osobności. Dziecko, którego pismo jest nieczytelne powinno mieć możliwość pisania prac na

maszynie bądź komputerze, który także bywa pomocny w rozwoju tego typu dzieci. Choć nie jest to łatwe, nie wyręczajmy dzieci w czynnościach codziennych i nieustannie zachęcajmy do różnych form aktywności.

Prowadzenie leczenia w ścisłej współpracy z lekarzem homeopatą stwarza szansę na znaczną poprawę sytuacji, zwłaszcza u dzieci z wyraźnymi problemami emocjonalnymi, zarówno pierwotnymi jak i wtórnymi.

Specyficzne zaburzenia nauczania stanowią poważny problem, lecz nie przekreślają normalnego funkcjonowania w życiu, zdobywania wiedzy i odnoszenia sukcesów. Wymagają żmudnej pracy, lecz szansa na uzyskanie znacznej poprawy jest duża.

Im wcześniej zaburzenia te zostaną wykryte, tym większa możliwość ich zminimalizowania. Wielką w tym rolę rodziców, opiekunów i nauczycieli młodszych klas szkolnych, którzy powinni zapoznać się z psychologią rozwojową dziecka (gdzie znajdują

informacje na temat sprawności i umiejętności w odpowiadających im okresach rozwojowych), a przede wszystkim bacznie je obserwować i w razie potrzeby koniecznie poszukać fachowej porady.

Łatwiej ustępują trudności w czytaniu niż pisaniu (o podłożu dysortograficznym), gdyż wzór mówiony nie zawsze jest zgodny z pisanym, co wymaga dodatkowej wiedzy i dużej sprawności pamięciowej.

Powyższe przemyślenia oscylują wokół deficytów uczniów. A jakie ułomności przejawia tradycyjna szkoła i proponowane przez nią programy nauczania ustanawiane przez większość i dla większości? Nie wiele jest dzieci, nawet w grupie o prawidłowym rozwoju, które nie mają żadnych trudności w nauce, nie mówiąc już o tym, żeby w szkole w pełni się rozwijały i realizowały. Wymagania szkolne wobec uczniów są bardzo wygórowane w porównaniu z oferowanymi metodami, które pomogłyby im sprostać. Pozostaje żywić nadzieję, że kadra pedagogiczna będzie doskonaliła swoje kwalifikacje i zmieni nieco pogląd na źródła niepowodzeń w nauce. Zjawiska takie jak dysleksja, dysgrafia, i dysortografia pozostaną wciąż wyzwaniem dla teoretyków i praktyków, poszukujących klucza otwierającego w pełni „drzwi” percepcji, gdyż właśnie w ich otwarciu zdaje się tkwić największa trudność.

Pierwszym etapem wszelkiego rodzaju oddziaływań terapeutycznych powinno być niwelowanie napięcia emocjonalnego towarzyszącego niepowodzeniom, przywrócenie wiary we własne możliwości, wzbudzenie zaufania do nauczyciela, zmiana niechętnego stosunku do nabywania wiedzy.

Przypadek 1 (Kamal Kamsal)

Chłopiec 7-letni, rozpoczął właśnie naukę w pierwszej klasie. Zgłosił się z następującymi objawami:

- traci pozycję w klasie,
- głównym jego problemem jest to, że nie rozumie tego, co wyklada nauczyciel,
- problemy z pisaniem ręcznym,
- błędy w literowaniu,
- niezależnie od tego – bardzo rozmowny i pewny siebie,
- pożądanie słodczy,
- stolce 3-4 x < po jedzeniu,
- moczenie nocne,
- lęk przed ciemnością, w nocy boi się sam iść do toalety, musi mu towarzyszyć jego młodsza 4-letnia siostra.

Zastosowano Lycopodium C200 1x tygodniowo przez 3 miesiące. W ciągu trzech lat nastąpiła stopniowa poprawa, obecnie z chłopcem wszystko jest w porządku.

Przypadek 2 (Kamal Kamsal)

Chłopiec 6-letni. Zagrożony powtarzaniem „zerówki” z powodu znacznych problemów z przyswojeniem podstawowych umiejętności związanych z czytaniem i pisaniem. Warunkiem promowania chłopca do pierwszej klasy było rozwiązanie 60% zadań w teście końcowym. Główny problem polegał na braku zainteresowania nauką, błędnej wymowie i osłabionym zapamiętywaniu. Poza tym chłopiec był bardzo inteligentny i nie stwierdzono żadnych innych odchyśleń od normy. Zastosowano Xerophyllum¹ jedną dawkę raz w miesiącu. Poprawa była ogromna. W teście końcowym chłopiec rozwiązał 85% zadań.

Lek ten wypróbowano na 17 dzieciach i w każdym przypadku stwierdzono ogromną poprawę.

Konkluzja:

Jeżeli dysleksja zostanie zidentyfikowana we wczesnym dzieciństwie, dziecko może uniknąć poniżeń i zaszkladkowania jako powolne lub leniwe. Pozwoli mu to rozwinąć te uzdolnienia, które posiada.

Dyslektycy wymagają **świadomości, współczucia i homeopatii**.

Opracowanie:

Małgorzata Nowotarska Augustyniak

Wszelkich informacji i konsultacji indywidualnych udziela Polskie Towarzystwo Dysleksji, ul. Pomorska 68, 80-343 Gdańsk, tel. (058) 557-05-31.

Diagnoz dokonują poradnie zdrowia psychicznego i wychowawczo-zawodowe.

Literatura:

1. Bogdanowicz M., „Psychologia kliniczna dziecka w wieku przedszkolnym” Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991
2. Bogdanowicz M., „O dysleksji czyli specyficznych trudnościach w czytaniu i pisaniu – odpowiedzi na pytania rodziców i nauczycieli” Wydawnictwo Popularnonaukowe „Linea”, Lublin 1994
3. Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M., „Psychologia rozwoju człowieka” Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996
4. Bogdanowicz M., „Bon-Depart – metoda aktywizowania rozwoju psychomotorycznego i rehabilitacji psychosomatyecznej” Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Olsztynie, Olsztyn 1975
5. Bogdanowicz M., „Metoda dobrego startu w pracy z dzieckiem od 5 do 10 lat”
6. Bogdanowicz M., „Integracja percepcyjno-motoryczna – metody diagnozy i terapii”, Centralny Ośrodek Metodyczny Poradnictwa Wychowawczo-Zawodowego MEN
7. Jaślarowa B., Herman E., „Psychologia kliniczno-wychowawcza z elementami psychopatologii i psychoterapii” Uniwersytet Śląski, Katowice 1984
8. Kamsal Kamal „Dysleksja – recognizing the problem”
9. Knobloch-Gala A., „Asymetria i integracja półkulowa a mowa i niektóre jej zaburzenia” Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1995
10. Maas Violet F., „Uczenie się przez zmysły – wprowadzenie do teorii integracji sensorycznej” Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998
11. Gozdek-Michaelis K., „Rozwiń swój genialny umysł” Wydawnictwo J&BF, Warszawa 1996
12. Nartowska H., „Różnice indywidualne czy zaburzenia rozwoju dziecka przedszkolnego” Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986
13. Rosenberg Lee J., „Ciało, Jaźń i Dusza odkrywania integracji”, Wydawnictwo J. Santorski, Warszawa 1988

¹ Obraz Xerophyllum znajduje Państwo w numerze 5 (1/2000) Homeopatii Praktycznej.